

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 października 2017 r.

Sąd Rejonowy w Brzezinach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR. Sylwia Wierzbowska-Zimoń

Protokolant: stażysta Paulina Strzyżewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 24 maja 2017r., 8 sierpnia 2017r., 6 października 2017 r.

sprawy:

J. S. (1)

s. K., I. z domu A.

ur. (...) w m. B.

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 27 lipca 2016 roku w miejscowości P., gm. B., woj. (...) prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczny marki K. C. o nr rej. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości (2,42‰ alkoholu etylowego we krwi)

tj. o czyn z art. 178a § 1 kk

II. w dniu 27 lipca 2016 roku w miejscowości P., gm. B., woj. (...), zastosował przemoc w postaci popchnięcia ręką w klatkę piersiową w celu zmuszenia funkcjonariusza Komendy Powiatowej Policji w B. sierż. M. K. (1) do zaniechania prawnej czynności służbowej w postaci badania stanu trzeźwości

tj. o czyn z art. 224 § 2 kk

1. J. S. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt. I a/o czynu wyczerpującego dyspozycję art. 178a§1 kk i za to na podstawie tego przepisu wymierza mu karę grzywny w wysokości 150 (stu pięćdziesięciu) stawek dziennych ustalając wysokość stawki dziennej na 60 (sześćdziesiąt) złotych;

2. J. S. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt. II a/o czynu wyczerpującego dyspozycję art. 224 § 2 kk i za to na podstawie art. 224§1 w zw. z §2 kk i w zw. z art. 37a kk wymierza mu karę grzywny w wysokości 60 (sześćdziesięciu) stawek dziennych ustalając wysokość stawki dziennej na 60 (sześćdziesiąt) złotych;

3. na podstawie art. 85§1 i 2 kk i art. 86§1i 2 kk wymierza oskarżonemu karę łączną grzywny w wysokości 170 (stu siedemdziesięciu) stawek dziennych ustalając wysokość stawki dziennej na 60 (sześćdziesiąt) złotych;

4. na podstawie art. 42§2 kk orzeka zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 3 (trzech) lat;

5. na podstawie art. 63§4 kk na poczet orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów zalicza okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 27.07.2016 r.,

6. na podstawie art. 43a§2 kk zasądza od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej kwotę 5.000 (pięć tysięcy) złotych tytułem świadczenia pieniężnego;

7. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.020 (jeden tysiąc dwadzieścia) złotych tytułem opłaty oraz kwotę 281,20 (dwieście osiemdziesiąt jeden 20/100) złotych tytułem pozostałych kosztów sądowych.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy ustalił, następujący stan faktyczny:

W dniu 27 lipca 2016 r. do KPP B. wpłynęło zgłoszenie, że po drodze K-72, w miejscowości P. porusza się nietrzeźwy kierowca. Na wskazane miejsce udał się patrol policji w składzie: sierżant M. K. (1) i sierżant M. F. (1). W tym samym czasie J. S. (1) prowadził po drodze publicznej pojazd marki K. C. o numerze rejestracyjnym (...), by następnie zjechać na pobocze i na nim się zatrzymać. Oskarżony wysiadł z samochodu, a policjanci podeszli do niego. Od J. S. (1) wyczuwalna była silna woń alkoholu, mówił - bełkocząc.

M. K. poprosił kierowcę o dokumenty, na co ten odparł, że nie posiada żadnych dokumentów, przy czym podał swoje imię i nazwisko. Kiedy w/w policjant chciał przeprowadzić badanie stanu trzeźwości, oskarżony odmówił. Wówczas gdy M. K. trzymał w ręku Alcosensor i chciał dokonać badania, J. S. (1) odepchnął go jedną ręką, dość mocno uderzając funkcjonariusza w klatkę piersiową. Policjant stracił równowagę, zachwiał się i uderzył w prawe drzwi stojącego nieopodal samochód marki K.. Asekurując się przed upadkiem M. K. uderzył w nadwozie zegarkiem, którego szkiełko na skutek tego pękło. Oskarżony był pobudzony, został wezwany do zachowania zgodnego z prawem, a następnie obezwładniony przy użyciu kajdanek i umieszczony w radiowozie.

Następnie J. S. (1) zabrany do szpitala, gdzie dobrowolnie poddał się badaniu krwi, które wykazało, że o godzinie 15:30 ma 2,42 ‰ stężenia alkoholu we krwi.

Oskarżony przebadany urządzeniem alkometr A2.0 w dniu 27 lipca 2016 r. o godzinie 15:31 miał 0,87 mg/l, a następnie o godzinie 15:52 – 0,83 mg/l stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu

/zeznania świadków: M. K. – k. 95 v. – 96 w zw. z k. 5 i M. F. – k. 73 v. – 74 w zw. z k. 18 v., protokół badania - k. 2, protokół pobrania – k. 16, sprawozdanie – k. 15/

W dniu zdarzenia mężczyźnie zatrzymano prawo jazdy.

/postanowienie – k. 12, ksero prawo jazdy – k. 3/

Powodem zatrzymania się oskarżonego na poboczu był brak paliwa w pojeździe.

/zeznania świadków: D. S. – k. 73 v. – 74, K. K. – k. 89 v., J.H. – k. 90/

J. S. (1) urodził się w dniu (...), zdobył wykształcenie zawodowe w zawodzie murarza; jest żonaty, posiada na utrzymaniu żonę, która nie pracuje i nie jest zarejestrowana jako bezrobotna. Oskarżony jest zatrudniony jako ustawiacz pociągów z wynagrodzeniem w wysokości ponad 3.000 złotych miesięcznie i posiada majątek nieruchomy w postaci zabudowanej domem mieszkalnym nieruchomości.

J.A.S. (1) pozostaje dobrego stanu zdrowia, nie leczył się nigdy: psychiatrycznie, odwykowo, neurologicznie.

Oskarżony był dotychczas karany za przestępstwo przeciwko mieniu na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby dwóch lat, tj. od dnia 3 listopada 2015 r.

J. S. (1) posiada prawo jazdy kategorii: A, B i T.

/dane osobowo-poznawcze – k. 72 v., dane o karalności - k. 29 – 30 i k. 67 - 68 , ksero prawo jazdy – k. 3/

Oskarżony w toku postępowania przygotowawczego, jak i sądowego nie przyznał się do dokonania zarzuczanych mu czynów i wyjaśnił, że nie on jechał tym samochodem, tylko znajomy kolega. W czasie kontroli policyjnej, znajomy ten

miał pojechać po paliwo. J. S. (1) wskazał, że jak policja go zatrzymała, to stał z tyłu za samochodem, a zatem nie znajdował się w jego wnętrzu. Jednocześnie oskarżony podał, że pierwszy raz widział na oczy tego kolegę, a zatem wówczas gdy pojechał na grzyby, dodając, że nosił on imię (...) i nie zna jego nazwiska. J. S. (1) wyjaśnił, że z tym mężczyzną nie ma żadnego kontaktu, a wówczas jechali po paliwo. Ponieważ go zabrakło (...) zjechał na pobocze, następnie złapał stopa i pojechał na stację benzynową. Nadto J. S. (1) podał, że w jego obecności, znajomy nie zdążył wrócić.

W kwestii napaści na funkcjonariusza, oskarżony wyjaśnił, że się potknął i to może było przyczyną popchnięcia policjanta, przy czym zaznaczył, że na pewno nie chciał zrobić tego celowo. J. S. (1) doprecyzował, że może potknął się o gałązkę na poboczu, wskazując, że był nietrzeźwy.

Oskarżony podał, że pił z kolegą wódkę, a także, że każdy z nich spożył po kilka piw, w efekcie nie kwestionując, że był nietrzeźwy. Natomiast J.A. S. zaprzeczał, że prowadził w tym stanie swój samochód.

Nadto J. S. (1) wyjaśnił, że to podczas zbierania grzybów, spotkał kolegę M., w ogóle go nie poznał, choć podobno byli razem w wojsku. Przy okazji tego spotkania, nie zdążyli się wymienić numerami telefonu.

Oskarżony wiedział o nim tylko tyle, że mieszka gdzieś w B.. Co do badania alkometrem, J. S. (1) wskazał, że dmuchał, ale urządzenie nic nie wykazywało, dlatego pojechali na badanie krwi, zaznaczając, że stosował się do poleceń policji, a zatrzymano go na terenie, gdzie droga biegła przez las, a on stał za samochodem i raczej nie chwiał się na nogach.

/wyjaśnienia oskarżonego - k. 72 v. - 73/

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Okoliczności popełnienia zarzucanych oskarżonemu czynów nie budzą żadnych wątpliwości, a zostały ustalone w oparciu o konsekwentne zeznania świadków: M. F. (1) i M. K. (1), które są spójne oraz logicznie tłumaczą zachowanie J. S. (1). Obaj funkcjonariusze bowiem zeznali, że widzieli jak oskarżony kierował pojazdem, jak również popchnął M. K. w momencie podjęcia interwencji, wykluczając przypadkowość tej ostatniej sytuacji. Nadto zeznania w/w osób korespondują z wynikami badania stanu trzeźwości oskarżonego, ale także wskazują na zachowanie mężczyzny, które na taki stan od razu wskazywało. Z zeznań tych nie wynika również w żadnej mierze, że J. S. (1) miał w czasie zatrzymywania jakiegokolwiek towarzystwo, zwłaszcza kolegi, który miał kierować - zamiast niego. Dodatkowo przecież świadkowie spójnie podali, że oskarżony został zauważony przez w/w policjantów w momencie zjeżdżania na pobocze, a nie jak wskazywał oskarżony - poza autem. Tym samym nie istniały żadne wątpliwości, że to J. S. (1) kierował w stanie nietrzeźwości autem. Także jego późniejsze zachowanie w pewnym sensie potwierdza to stwierdzenie, oskarżony bowiem próbował uniknąć badania alkosensorem, również w ten sposób, że odepchnął próbującego tę czynność przeprowadzić funkcjonariusza. Nie zasługuje na danie wiary również i to, że urządzenie, w które dobrowolnie miał dmuchać oskarżony, nie chciało zmierzyć zawartości alkoholu, co miało być powodem pojechania do szpitala. Policjanci jasno podali, że mężczyzna odmawiał badania, godząc się dopiero w szpitalu na pobranie krwi, a potem na komisariacie – na badania alkometrem. Co więcej J. S. (1) w celu uniknięcia zmierzenia stanu nietrzeźwości, popchnął funkcjonariusza. Tak ustalony przebieg zajścia jest zrozumiały, zwłaszcza, że gdyby urządzenie alkosensor było niesprawne, to znalazłoby to po prostu odzwierciedlenie w wyniku/ wydruku z badania.

Ustalenia osoby, która kierowała tym pojazdem w żadnej mierze nie mogą niweczyć zeznania jego żony, która miała odnotować, że policjanci, którzy go przywieźli, podali, że to nie on prowadził. Zeznania jej stoją w opozycji do jasnej relacji policjantów, którzy na żadnym etapie postępowania nie mieli wątpliwości, co do sprawcy. Sąd zatem przyjął, że prawdziwe są zeznania funkcjonariuszy, którzy są osobami bezstronnymi, obiektywnymi i którzy, w przeciwieństwie do zdenerwowanej żony oskarżonego, nie ulegali emocjom, będąc pewnymi swoich twierdzeń. Należy zaznaczyć, że w spektrum szczególnego zainteresowania D. S. (2), co było również odczuwalne podczas zeznań w Sądzie była kwestia, nie tyle, czy jej mąż kierował w stanie nietrzeźwości, ale czy był sam podczas grzybobrania, o które przecież dzień wcześniej się pokłócili. Uwaga kobiety ukierunkowana była na płeć towarzystwa jakie miał J. S. (1), pozostawiając

niejako na drugim planie sprawę jazdy w stanie nietrzeźwości. To z kolei prowadzi do konkluzji, że poirytowana żona w sposób niewłaściwy zrozumiała informacje przekazywane przez funkcjonariuszy.

Wyjaśnieniom oskarżonego nie sposób dać zatem wiary, głównie z uwagi na ich niespójność z pozostałym zebrany materiał dowodowy i brak potwierdzenia, a nawet uprawdopodobnienia w jakikolwiek sposób. Nie tylko zatem J. S. (1) w sposób naiwny próbował przekonywać, że pojazd to nie on sam prowadził, tylko niezidentyfikowany mężczyzna, ale także, że nie tyle popchnął policjanta, co potknął się o element podłoża. Jediną okolicznością, którą uwiarygodnił była podawana przyczyna zatrzymania pojazdu, czyli brak paliwa, którą potwierdzili świadkowie: D. S., J.H. i K. K. - którym Sąd dał wiary.

Ustalając powyższy stan faktyczny Sąd nadto oparł się na dokumentach w postaci: danych o karalności, protokole badania i sprawozdaniu z badania krwi i jej pobrania, prawo jazdy, które nie budzą wątpliwości.

W ocenie Sądu, zgromadzone dowody pozwoliły na uznanie, że J. S. (1) w dniu 27 lipca 2016 roku w miejscowości P., gmina B., województwo (...) prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczny marki K. C. o nr rej. (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości, tj. posiadając 2,42‰ alkoholu etylowego we krwi, czym wyczerpał dyspozycję art. 178a § 1 kk, a także zastosował przemoc w postaci popchnięcia ręką w klatkę piersiową w celu zmuszenia funkcjonariusza Komendy Powiatowej Policji w B. sierżanta M. K. (1) do zaniechania prawnej czynności służbowej w postaci badania stanu trzeźwości, tym samym wypełniając dyspozycję art. 224 § 2 kk.

Oskarżony działał umyślnie w zamiarze bezpośrednim. Spożył alkohol, na co wskazuje wynik przeprowadzonych badań, a następnie z pełną tego świadomością kierował pojazdem mechanicznym w ruchu lądowym. Kiedy został zatrzymany, odmawiał poddania się badaniom i z tego powodu odepchnął policjanta, dokonującego przecież prawnej czynności służbowej.

W toku postępowania nie zostały ujawnione żadne okoliczności wyłączające winę lub bezprawność popełnionych czynów, a zatem J. S. (1), pomimo iż znajdował się pod wpływem alkoholu, dysponował możliwością oceny swojego zachowania i w chwili dokonywania przypisanego mu czynu znajdował się w takiej sytuacji motywacyjnej, że mógł zachować się zgodnie z normami prawa.

Czyny oskarżonego charakteryzowały się znaczną społeczną szkodliwością, a jej stopień był wyższy niż znikomy, oznaczają one bowiem lekceważenie podstawowych zasad ruchu drogowego i porządku prawnego jako takiego, na którego straży stał zaatakowany M.K. (1).

Stan nietrzeźwości zachodzi, gdy zawartość alkoholu we krwi przekracza 0,5 promila albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość lub zawartość alkoholu w 1 dm³ wydychanego powietrza przekracza 0,25 mg albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość. Przy tym stężeniu alkoholu we krwi występuje już upośledzenie zdolności do prowadzenia pojazdów. Upośledzenie to jest tym wyższe, im większy jest poziom alkoholu we krwi. Stan oskarżonego musiał znacznie ograniczać możliwości jego percepcji, na co szczególnie wskazuje, znaczne przekroczenie dawek minimalnych stężenia alkoholu – we krwi, czy wydychanym powietrzu i jego zachowanie jako takie.

Oskarżony naruszył podstawową zasadę bezpieczeństwa w ruchu drogowym – zasadę trzeźwości, a swoim zachowaniem godził w bezpieczeństwo i poczucie pewności innych uczestników ruchu drogowego, a nadto zaatakował funkcjonariusza, czym dał wyraz rażącego lekceważenia prawa i osoby, która na jego straży stała, a próbowała jedynie wykonywać niezbędne czynności procesowe.

Sąd, jako okoliczność obciążającą poczytał uprzednią karalność J. S. (1), dość znaczny stan nietrzeźwości i fakt poruszania się w tym stanie po drodze publicznej typu krajowego, co oznacza potencjalną możliwość wystąpienia na niej dużego ruchu, a tym samym dużego zagrożenia, jakie swoim zachowaniem powodował sprawca. Nadto J. S. (1) zaatakował niemal równocześnie różne dobra chronione prawem, działał pod wpływem alkoholu i nie poczynił – jak dotąd żadnej refleksji nad swoim zachowaniem. Skoro sprawca pozostaje bezkrytyczny wobec swoich zachowań, Sąd nie znalazł okoliczności łagodzących.

Za przypisane sprawcy czyny Sąd wymierzył kary grzywny, których wymiar został dostosowany do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu J. S. (1) i zdaniem Sądu, spełni swe cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, oddziaływania prewencyjnego i wychowawczego. Wysokość stawki dziennej została dostosowana do możliwości finansowych J.J. S. (1), który ma stałe zatrudnienie i dość wysokie dochody miesięczne. Wymierzając karę łączną, Sąd uwzględnił, wybierając zasadę aspercji jego uprzednią karalności, jednak na poziomie jednego tylko skazania i poza tym uregulowany tryb życia.

Sąd orzekł również na podstawie art. 42 § 2 kk zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym (o charakterze obligatoryjnym) na okres trzech lat, co ma zapobiec ponownemu popełnianiu przez oskarżonego przestępstw tego typu w tym okresie oraz oddziaływać na niego represyjnie i dyscyplinująco. Na czas obowiązywania zakazu J. S. (1) winien zostać wyeliminowany z grona uczestników ruchu drogowego, jako osoba stwarzająca realne zagrożenie dla jego bezpieczeństwa.

Na podstawie art. 63 § 4 kk na poczet orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów Sąd zaliczył okres zatrzymania prawa jazdy oskarżonemu od dnia 27 lipca 2016 r.

Na podstawie art. 43 a § 2 kk Sąd orzekł również świadczenie pieniężne w wysokości 5.000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, które to stanowi realną, wymierną dolegliwość dla oskarżonego. Wysokość świadczenia została dostosowana do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu sprawcy i ustalona na poziomie minimalnym.

W ocenie Sądu wymierzone kary i środki karne są adekwatne do realiów faktycznych sprawy i będą wystarczającą dolegliwością dla osiągnięcia celów kary. Okres trwania orzeczonego zakazu jest właściwym dla kształtowania się świadomości prawnej oskarżonego, który będąc pod wpływem alkoholu kierował pojazdem mechanicznym i jest on także adekwatny do rzeczywistego zagrożenia, jakie oskarżony stworzył swoim zachowaniem w chwili popełnienia przestępstwa.

Obciążając oskarżonego kosztami procesu, w tym opłatą, Sąd działał w oparciu o art. 627 kpk w zw. z art. 626 § 1 kpk. Oskarżony uzyskuje stałe dochody i posiada majątek nieruchomy, co pozwoli na uiszczenie kosztów postępowania bez narażenia na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych – swoich i żony.